

KATOLIK POLSKI

"KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.

TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 6

Katowice, czwartek 9-go stycznia 1930.

Rok VI

Echa zajścia z oficerami w sejmie.

Warszawa. Pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu, Czetwertyńskiego, obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa do zbadania znanych zjść w dniu 31 października w sejmie. Przedmiotem obrad były dwa odrębne projekty regulaminu komisji, przedstawione przez posłów Podolskiego (BB) i Liebermanna (PPS).

Po ożywionej dyskusji większość 4 głosów przeciw 3 postanowiono wziąć za podstawę dyskusji projekt po-

sta Liebermanna. Po odgłosowaniu przedstawiciele klubu BB zażądali półgodzinnej przerwy.

Po wznowieniu obrad na wniosek posłów BB uchwalono upoważnić posłów Podolskiego i Liebermanna do uzgodnienia obu projektów regulaminu i przedstawienia ich na najbliższym posiedzeniu komisji, które odbędzie się w nadchodzący czwartek. Na porządku dziennym znajduje się wybór referenta komisji. (Pat.)

Sejm zabiera się do rewizji konstytucji.

Warszawa. Na skutek listu marszałka sejmu, Daszyńskiego, przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej, poseł prof. Wacław Makowski nadesłał na ręce wiceprzewodniczącego komisji, posła Czaplińskiego (PPS) depeszę, że z powodu choroby nie może przybyć do Warszawy i prosi

posła Czaplińskiego o zastępstwo. Poseł Czapliński zwołał posiedzenie komisji konstytucyjnej na sobotę. Na porządku dziennym znajduje się projekt BB (referent poseł Piłsudski) oraz projekt lewicy (referent poseł Niedziałkowski) w sprawie rewizji konstytucyjnej. (Pat.)

Wyrok uniewinniający na oszczerce.

Opole. We wtorek odbył się tu przed sądem ławniczym proces Organizacji Polskiej przeciwko redaktorowi „Oberschlesische Tageszeitung” dr. Knaakowi, który w związku z urządzeniem w Opolu polskiego przedstawienia opery „Halka” w kwietniu ub. r. wysunął w swym piśmie zarzut, że Polacy wykorzystali dzień pierwszego polskiego przedstawienia w Opolu dla celów szpiegowskich.

Sądowi przewodniczył dr. Gospos, będący jednocześnie dyrektorem niemieckiego urzędu mniejszościowego. Prokurator dr. Wolff wniosł o ukaranie dr. Knaaka grzywną 150 marek, podnosząc, że żąda tak niskiego wymiaru kary z tego powodu, iż dr. Knaak działał z pobudek patriotycznych.

Sąd po naradzie wydał wyrok uniewinniający, zaznaczając w motywach, iż dr. Knaak nie miał na myśli Polaków, zamieszkałych w Niemczech.

Pracodawcy nie godzą się na poprawę zarobków.

Genewa. (Tel. wł.) Na międzynarodowej konferencji węglowej zabierali dotychczas głos przede wszystkim przedstawiciele pracodawców. Krytykowali oni ostro przedłożony przez międzynarodowe biuro pracy projekt wzorowej umowy zarobkowej. W swej opozycji przeciwko uregulowaniu wynagrodzenia i warunków pracy poszli oni tak daleko, że dyrektor międzynarodowego biura pracy, Thomas, widział się zmuszonym do energicznego zapytania, czy pracodawcy chcą w ogóle rozważać przedłożony projekt.

Jednym z głównych opozycjonistów był przedstawiciel niemieckich właścicieli kopalń, Jüngst, który starał się udowodnić, że ani podwyżka płac, ani skrócenie czasu pracy nie jest w Niemczech możliwe, bo wówczas ceny węgla musiałyby być tak znacznie podwyższone, że nie wytrzymałyby konkurencji.

Dalsze obrady odłożono do następnego dnia.

Opinia francuska o ks. Ulitzce.

Paryż. Tygodnik „Aux Escoutes” powraca jeszcze do sprawy konferencji przedstawicieli katolickich kół francuskich z członkami centrum niemieckiego, zaznaczając na mocy informacji z wiarogodnego źródła, że mowa ks. Ulitzki została opracowana wspólnie z ministrem spraw zagranicznych Curtiusem i szefem centrum, kanonikiem Kaasem, oraz przełożona na język francuski przez Schmidta, oficjalnego tłumacza ministerstwa spraw zagranicznych. Mowa ta, któ-

ra skierowana była więcej do rządu francuskiego, aniżeli do francuskich członków konferencji, była więc dokumentem urzędowym, całkowicie ułożona w ministerstwie spraw zagranicznych. Nie należy zapominać, że wypowiedział ją ks. Ulitzka, jeden z głównych agitatorów, który wywołał tyle krwawych zjść w czasie plebiscytu górnośląskiego, który, według świadectwa gen. Leronda, organizował prawdziwe bandy zbójckie. (PAT.)

Polityka Polski, a zagadnienia międzynarodowe.

Jest zwyczajem na całym świecie, że kilka razy do roku ministrowie spraw zagranicznych wygłaszają w parlamencie mowy, w których dają pogląd na politykę danego państwa. Najczęściej dzieje się to podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych lub z okazji jakichś ważniejszych wydarzeń międzynarodowych.

W Polsce z powodu spóźnionych obrad budżetowych nie miał minister Zaleski dotychczas sposobności stanięcia przed sejmem. A tymczasem rozgrywają się w Hadze doniosłe sprawy, które zadecydować mają o kształtowaniu się stosunków w Europie. Wobec tego kierownik polityki polskiej użył innego sposobu, aby poinformować ogół o stanowisku, jakie Polska zajmuje wobec tych zagadnień. Zaprosił mianowicie przedstawicieli prasy, wobec których wyłożył swój pogląd.

Na wstępie zaznaczył minister Zaleski, że na następnej sesji rady Ligi Narodów, która zbiera się 13 stycznia, przewodnicztwo obejmie Polska w myśl zasady kolejności.

Głównym zadaniem styczniowej Rady Ligi będzie wykonanie zleceń ostatniego zgromadzenia.

Wysuwa się tu na pierwszy plan sprawa uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga.

Pakt Ligi w obecnej swej postaci toleruje pewne wojny, t. zw. „wojny legalne”, podczas, gdy pakt Kelloga zabronił wszelkich wojen w ogóle.

Stąd istnieje sprzeczność między temi dwoma umowami międzynarodowymi. Na tę sprzeczność zwróciła uwagę delegacja brytyjska, która zaproponowała, żeby zgromadzenie wprowadziło odpowiednie zmiany do paktu Ligi, celem uzgodnienia tego z paktem Kelloga.

Jednakże dyskusja w łonie komisji wykazała, że kwestia zmian paktu Ligi Narodów nie należy do rzeczy ani prostych, ani łatwych i wymaga studiów przygotowawczych.

To też zgromadzenie zleciło Radzie powołanie do życia specjalnego komitetu złożonego z 11 osób, który ma zająć się opracowaniem projektu zmian odpowiednich artykułów paktu Ligi.

Skład tego komitetu będzie ustalony przez radę styczniową, przyczem Rada nie będzie się tymczasem zajmować tą sprawą.

Następnie styczniowa rada będzie musiała dużą uwagę poświęcić zagadnieniom gospodarczym, ponieważ w ostatnich czasach prace ekonomiczne Ligi napotykały na pewne trudności.

Na niedawno odbytych konferencjach międzynarodowych w sprawie zakazu wywozu i wwozu oraz w sprawie traktowania cudzoziemców, nie dało się uzgodnić sprzecznych poglądów i konferencje zakończyły się bez wyniku. Nakazuje to dużą ostrożność w posuwaniu się naprzód w dziedzinie gospodarczej, gdzie wszelka realna praca musi mieć na celu uzgodnienie sprzecznych interesów w ten sposób, żeby ani zyski, ani straty nie były udziałem kilku tych państw.

Najważniejsze zagadnienie ekonomiczne, jakie staje obecnie przed Radą, to sprawa zwołania międzynarodowej konferencji t. zw. rozejmu celnego.

Jak wiadomo, delegacja brytyjska i belgijska zaproponowały zwołanie międzynarodowej konferencji, któraby miała na celu opracowanie konwencji o rozejmie celnym. Ten ostatni polegałby na wzajemnym zobowiązaniu państw do nie podwyższania stawek celnych w ciągu paru lat. Przez ten czas możnaby ewentualnie przygotować grunt do stopniowej redukcji cel w drodze umów międzynarodowych. Zgromadzenie zgodziło się na zwołanie konferencji rozejmu celnego, pod warunkiem jednak, że dostateczna ilość państw zgodzi się w niej wziąć udział.

Do 31 grudnia 1929 r. rządy miały zawiadomić sekretariat Ligi, czy zamierzają wziąć udział w konferencji. Dotąd wiadomo już o zgłoszeniach 23 państw. M. in. także rząd Polski wyraził swą zgodę na wzięcie udziału w konferencji. Rada na zasadzie tych odpowiedzi zadecyduje, czy i kiedy ma być konferencja zwołana. Prawdopodobnie Rada ustali datę konferencji na luty br.

Należy śmiało liczyć się z dużymi trudnościami, z którymi konferencja będzie musiała walczyć w celu wprowadzenia w życie rozejmu celnego jakkolwiek sama myśl godna jest poparcia.

Ale także na porządku dziennym Rady figurują również kwestie mniejszościowe.

Poza skargami Niemców z polskiego Śląska, kilka drobnych spraw wniesionych zostało do Rady, m. in. petycja Stowarzyszenia Polaków w Niemczech, która skarży się na uniemożliwienie Polakom Śląska niemieckiego przez władze administracyjne nabywania nieruchomości.

Następnie minister Zaleski przechodzi do rozpoczętej drugiej konferencji haskiej.

Aczkolwiek Polska w całokształcie zagadnień, będących przedmiotem obrad haskich, ma zainteresowanie mniej rozległe, aniżeli szereg innych państw europejskich, niemniej jednak w Hadze decydowane będą doniosłe zagadnienia, mające istotne znaczenie dla państwa polskiego, przede wszystkim zagadnienia natury finansowej.

Na plan pierwszy z punktu naszych interesów wysuwają się sprawy następujące:

1. Definitywne zakończenie rozrachunku z komisją odszkodowawczą;

2. Dokonanie rozrachunku między Polską i Rzeszą niemiecką z jednoczesną likwidacją tysiąca spraw spornych i procesów przed trybunałem paryskim;

3. Zakończenie rozrachunku z tytułu cesji terytorium byłej monarchii austro-węgierskiej;

4. Uregulowanie rozrachunku z tytułu kosztów utrzymania wojsk plebiscytowych;

Wszystko to są sprawy pierwszorzędnej doniosłości, których załatwie-

nie w poważnym stopniu wpłynie na sytuację finansową Polski. Przez definitywne ustalenie wysokości zobowiązań finansowych Rzeczypospolitej położy się ostateczny kres dzisiejszemu stanowi płynności pozycji i niepewności, ciążyącej na hipotece państwa polskiego, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na sytuację kredytową Polski.

Układy haskie są nie tylko jedynym w swoim rodzaju olbrzymim rozrachunkiem, opartym na kompromisie i wzajemnych koncesjach układy haskie mają swoje wyraźne oblicze polityczne.

Układy te wynikły z dążenia szeregu państw do poszukiwania wspólnym wysiłkiem w atmosferze wzajemnego zaufania i dobrej woli rozwiązania niezmiernie złożonych i trudnych zagadnień doby powojennej. Atmosferę tę w języku potocznym nazywają niektórzy czasami „duchem Locarna”.

Treść prawna układów lokarniejskich jest wszystkim znana. Rząd polski układy te podpisał i Sejm je aprobował. Wiemy wszyscy, że z punktu widzenia interesów Polski posiadają one dobrą i złą stronę.

Zakończenie wojny światowej przyniosło zarówno dla zwycięzców, jak i zwyciężonych szereg olbrzymich trudności w organizacji życia powojennego. Trudności polityczne, społeczne, ekonomiczne i finansowe. Szczególniej sytuacja ekonomiczna tak państw zwyciężonych, jak i zwycięskich stała się niezmiernie ciężka.

Stąd też zrodziła się ideologia porozumienia zwycięzców i zwyciężonych i powstało hasło: „niema zwycięzców i zwyciężonych” — istnieje natomiast konieczność zorganizowanego, pokojowego wysiłku międzynarodowego, celem pokonania piętrzących się trudności powojennych — wysiłku opartego na świadomości, solidarności i zbieżności wielu interesów zwaśnionych dotąd narodów oraz na rozsądnym kompromisie ich sprzecznych postulatów.

W tym kierunku wytrwale prowadzona była przez szereg lat ostatnich polityka wielu rządów.

Pozytywny stosunek rządu i społeczeństwa polskiego wobec dążności do zorganizowania w duchu porozumienia i zaufania stosunków międzynarodowych znajdował się i znajduje swój wyraz w całej polityce zagranicznej Polski, w dążeniu do nowych, lepszych, rozumniejszych i szlachetniejszych form i warunków współżycia między państwami. Polska zdecydowana jest krócić w pierwszych szeregach — oświadcza min. Zaleski.

Najdonioślejzym niewątpliwie dla Polski problemem na tej drodze jest równoległa normalizacja stosunków między Rzeszą niemiecką, Francją i Polską.

Jest to niewątpliwie główne dziś zagadnienie rozwoju pokojowego polityki europejskiej.

„Niejednokrotnie już stwierdzałem — przypomina min. Zaleski — że normalizacja stosunków francusko-niemieckich nie może budzić w Polsce żadnych obaw i że wprost przeciwnie, idzie ona po linii podstawowych dążeń polityki polskiej. Stanowi ona nierozłączny warunek normalizacji stosunków Rzplitej Polskiej z Rzeszą niemiecką, bo tak, jak nie byłaby do pomyslenia kolaboracja polsko-niemiecka bez całkowitego uwzględnienia interesów francuskich, tak też zbliżenie francusko-niemieckie nie może odbywać się kosztem interesów Polski. To leży w logice obecnej sytuacji politycznej Europy. Jest to fundament tej równowagi pokoju.

„Dlatego też jeszcze raz stwierdzić muszę, że taka pozycja i słuszną zasadą, na której opierają się stosunki sprzymierzeńco polsko-francuskie, przestrzegana była zawsze przy wszelkich praktycznych rozwiązaniach aktualnych zagadnień, tak z naszej strony, jak i ze strony rządu sprzymierzonej z nami republiki.

„Znalazła ona m. in. swój wyraz — powiada min. Zaleski — w rozmowach z min. Briandem, odbytych w sierpniu w Hadze i w Genewie, które doprowadziły do całkowitego uzgodnienia poglądów obu narodów na aktualne zagadnienia w chwili obecnej. Ta tak ścisła współpraca francusko-polska wprowadzona w życie, niemal codziennie wysuwa się jako zagadnienie pierwszorzędnej doniosłości dla obu krajów. Zakres bowiem spraw interesujących oba rządy jest niezmiernie wielki. Uzgodnienie między obu państwami poglądów na poszczególne zagadnienia z natury rzeczy wykazuje niekiedy różnicę zdań i dyskusję, która jednak prowadzona w atmosferze głębokiego wzajemnego zaufania i zrozumienia wspólnych interesów życiowych obu stron, w niczem przyszkadzić francusko-polskiej przeszłości nie może.

Zawiedzie się każdy, kto by chciał budować na przelotnych rozbieżnościach Francji i Polski.

Na zakończenie min. Zaleski podkreśla doniosłość prasy obu krajów w rozwoju stosunków i współpracy polsko-francuskiej. Ścisłszy niż

dotychczas kontakt obu pras, częstsza i bardziej wszechstronna wymiana informacji, zwiększona ilość poważnych korespondentów francuskich i polskich we Francji niewątpliwie w znacznym stopniu ułatwia zadanie obu rządów. Taka wzajemna wymiana informacji umożliwiałaby znacznie znajomość obu społeczeństw.

Przegląd polityczny

Broń dla Niemców.

Podczas obrad budżetowych w komisji sejmiku warszawskiego, socjalistyczny poseł Diamand wygłosił — jak donosiliśmy — pogląd, że Polska wywołała wojnę celną z Niemcami, i że to właśnie spowodowało niekorzystne warunki gospodarcze w Polsce.

Te wynurzenia wzbudziły obecnie prasę niemiecką do ostrej kampanii przeciwko Polsce. Nietylko dzienniki nacjonalistyczne, ale nawet „Berliner Tageblatt” powołuje się na posła Diamanda, by udowodnić, że wina za obecny stan wojny celnej polsko-niemieckiej spada nie na Niemcy, lecz na Polskę.

W swej zapamiętałej walce przeciwko rządowi polskiemu opozycja często nie liczy się ze słowami tak w sejmie, jak i w prasie i daje Niemcom materiały, który oni potem wykorzystują na swoją korzyść, a ze szkoda dla Polski.

Nowa akcja nacjonalistów niemieckich przeciw Polsce.

W stosunkach polsko-niemieckich zaszedł nowy incydent, który niemiecka prasa nacjonalistyczna stara się wyzyskać dla ożywienia propagandy przeciw Polsce. Mianowicie zaraz na pierwszym posiedzeniu konferencji w Hadze przedstawiciel Polski złożył dokument, zawierający znany układ likwidacyjny polsko-niemiecki. Przy tej sposobności oświadczył, że Polska podpisała protokół haski w sierpniu warunkowo. Zastrzeżenia te stały się bezprzedmiotowe przez zawarcie w międzyczasie umowy likwidacyjnej, która Polska uważa za część składową planu Younga.

Przeciwko temu słusznemu stanowisku zaprotestował z miejsca minister Curtius, który oświadczył, że wprowadzenie układu ten przewiduje, iż ratyfikacja jego nastąpić musi równocześnie z ratyfikacją planu Younga, że jednak z tego nie wynika, jakoby układ polsko-

niemiecki miał stanowić część składową planu Younga. Nie znamy dokładnego tekstu układu polsko-niemieckiego, który nie został ogłoszony, przypuszczając jednak należy, że rząd polski jasno sprecyzował w nim swój punkt widzenia w myśl oświadczenia swego przedstawiciela w Hadze. Tekstu tego nie zna też prasa niemiecka, a pomimo atakuje rząd niemiecki za to, że oszukuje parlament i naród, zaciągając jakieś tajemnicze zobowiązania. Dzienniki nacjonalistyczne nie mają dosyć słów oburzenia i zapowiadają ostrą walkę przeciwko układowi z Polska.

Połączenie prasy katolickiej na Litwie.

Wydawcy wszystkich pism katolickich w Litwie uchwalili założyć kongres pism katolickich, któryby posiadał jedną administrację i ekspedycję. Zdaniem wydawców obniżyłoby to znacznie koszty wydawnictwa i powiększyłoby kolportaż pism.

Zadania Ameryki na konferencji rozbrojenkowej.

Sprawozdawca dyplomata. „Daily Telegraphu” omawia prace przygotowawcze do konferencji rozbrojenkowej morskiej w Londynie. Według tych doniesień Ameryka domagać się będzie przyznania 21 krawozników o pojemności 10 tys. ton, zamiast 18, jak to ustalono na konferencjach między Mac Donaldem a Hooverem.

Należy dodać, iż amerykańskie ministerstwo marynarki domagało się 23 okrętów tego typu. Okrety te zaopatrzone być mają w działła 20,3 cent. Rzeczoznawcy marynarki wojennej opierają się tu na doświadczeniach wielkich bitew morskich, przede wszystkim zaś bitwy przy wyspach Falklandzkich, gdzie działła 15,2 cm dowiodły swojej bezużyteczności, natomiast działła 20,3 cm. zdały w zupełności egzamin bojowy.

Branka litewska.

18)

—o—

(Ciąg dalszy).

— Chwałaż Panu Bogu najwyższemu! — mimowoli zawołał starzec. Wszystkie oczy zwróciły się ku wyższemu stołu końcowi i gwar biesiadny w mgnieniu oka umilkł, jak zażegnany.

— A toż co?... wśród bezdennej ciszy spytał królewicz. — Co się stało?

— Tu między nami nic, miłościwy królewicu odrzekł bez namysłu Jaśko z Mielsztyna — tylko my sądzili, że z Waszą Miłością coś się stało, gdy tak żywo od waszego stołu krzyknął dziad gospodarski „Chwałaż Panu Bogu!”

— Tak on krzyknął? No, kiedy tak krzyknął, to snadź nie stało się nic złego, zatem jedzcie waszmoście smacznie dalej, a nie lękajcie się o nas — odpowiedział królewicz, i gdy tamci posłusznie zajęli się jedzeniem, on mówił dalej do Włodka:

— Zatem ani ja się boję, boć niema czego, ani zważam na niemądre ludzkie gawędy, ale mimo to ciekaw jestem bardzo i radbym zawczasu prawdę o tej przyszłej królowej jejmości wiedział, a nikomu o tej mojej chęci ani pisałem dotąd. Dopiero dzisiaj, usłyszawszy przypadkiem twoją o mnie troskę, Włodku kochany, pomyślałem sobie: ot ten szlachcic nada mi się w kłopotcie, pojedzie z posłami do Litwy, nie nikomu nie mówiąc, przyjrzy się Gedyminowej paninie, posłucha, co tam służba o niej praw i powie mi szczerą prawdę. Czy zgoda?

— Z poselstwem?... do Litwy?... ja? — powtórzył jak odurzony Włodek.

— No tak, i cóż w tem dziwnego? — żywo i niecierpliwie odparł królewicz — gdybym mógł, sambym pojechał z wielkiego niepokoju, aby zobaczyć co tam, jaką też to pania a matka ma mieć

narod polski po mojej matce światobliwej! A no mnie nie należy, król ojciec nie każe, a tobie, byle twoi ojciec pozwolili, nikt nie wzbroni i lepiej ty ode mnie samego wszelkiej prawdy się dowiesz, bo nikt tak dalece nie będzie na ciebie zważać ani ukrywać jej przed tobą, a wszak ty sam pragniesz na Litwę!

— Oj, królewicu mój! — Włodek, zawoła, ręce składając — pragnęć ja wszystko uczynić, co byście wykazali, aleć na Litwę iść pragnąłem ja z szablą, aby pokarać rozbójników za siostrę Baśkę i brata Włodka; a zaś jechać z poselstwem, to wcale inna jest rzecz, to nie szablą chyba potrzeba, je-no rozumu dużego, a ja go nie mam, i z przeproszenia waszej miłości, czyliż to król miłościwy zechce takiego jak ja, uczciwszy uszy, błazenka z posłami posyłać? Toż tam sami znaczni i mądrzy panowie pojedają?... —

— Nie bój się nic — królewicz na to — Jaśko z Mielsztyna ma takie u króla jegomości zachowanie, że wszystko przez niego wyjednać można, więc już się na to poradzi, aby ciebie przw poselstwem naznaczono. Tylko ty mi się dobrze spraw. Że pojedają znaczni i mądrzy, to prawda, ale przy nich, im do pomocy i rycerskiej usługi, i dla orszaku będzie też niejeden skromny szlachecki młodzian dodany, tak będziesz i ty. Że zaś to nie wojenna wyprawa, tem ci łatwiej pani matka twoja jechać pozwoli, a ty znów nie myśl, aby w tem już wcale żadnego szlachetnego niebezpieczeństwa dla ciebie nie było, gdyż do takiego pogaństwa jechać, choćby z posłami, zewszę to trudna rzecz!

— Niechajże wszystko będzie wedle rozkazu waszej miłości!... jeżeli tylko ojciec pozwoli... — rzekł Włodek, spoglądając na dziada i nie wiedząc sam, czy się cieszyć lub smuć, bo i z chaty na szeroki świat wtłoczyć chciało mu się okrutnie, i matki i

mu było opuszczać, i wstyd go zdejmował, że nie na wojenkę pierwszy raz ma z domu wyruszać.

— A czy pozwolą?... — spytał jakby troszkę proszącym głosem królewicz, spoglądając także na dziada z pod oka jakoś.

— Czemu nie, jeżeli taka wola miłościwego króla i królewicza jest; a toż zaszczyt niemały na chacie nasza spada, jakiego nikt tu nie zasłużył — dziad rzecze.

— Gadaj zdrow, dziadu i bywaj zdrow, świeże są jeszcze te lilie, które widzę tam na waszej tarczy, a no wiem i ja, że co ci dane zostały — odparł królewicz i wstał od stołu, uprzejmie gospodarstwo żegnając i za pożywienie zagłodniałych dziękując:

— A po, tych smakołykach napiłbym się jeszcze wody wszelako — dodał. Skoczyła pani Zofia i obmywszy a otarłszy czysty kubek, coprędzej z niskim ukłonem wody w nim podała, aż królewicz, odpiawszy drogą spinkę od żupana u szyi, wodę wypił, a spinkę w kubek puścił. A pani Zofia rzekła:

— Takiz to królewski obyczaj, szczęście i zaszczyt uczyniwszy chacie, jeszcze ją za to darzyć: synu Włodku, klejnot ten w rekojęść szabelki tobie pan ojciec oprawić każe, abyś tą szablą nieprzyjaciół króla i ojczyzny zwyciężał!

— Amen! niech tak będzie! — powiedzieli dziad i ojciec.

Królewicz Kazimierz tajemniczem mrugnięciem młodego Włodka pożegnał.

Po odejściu królewicza z orszakiem, dziad zaraz odpowiedział synowi i synowej o woli jego i pani Zofia wół smutną wół radosną z zaszczytu i z tego, że nie na niebezpieczną wojenkę pieszczoch jej pojedzie, zajęła się wraz z mężem przygotowaniem szat odpowiednich podróżnych i grosiwa jakiego takiego zebraniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek

9

stycznia

Św. Marcjany, panny i męczenniczki, † 360.

Św. Marcelina, bisk.

Czwarty dzień oktawy
św. Trzech Króli.

SŁOW.: WLADYMIRA.

Jutro piątek, 10 stycznia: św. Agatona, papieża.

Z kroniki dziejów: 490 lat upłynęło jak Węgrzy zapraszali na tron Władysława III Warneńczyka, króla polskiego. — 300-letnia rocznica zgonu Eustachego Wołowicza, biskupa wileńskiego. — 145 lat jak Stanisław Poniatowski, króla polskiego wywieziono z Warszawy.

Wschód:

Zachód:

Słońca o godz. 7.41, o godz. 16.02
Księżyc „ 11.40, „ 1.12

Długość dnia wynosi 8 godzin 19 min.

Zmiany powietrza: łagodniej chociaż wietrzno. Jutro: zimne i burzliwe.

— **Pogoda** We wtorek rankiem na Pomorzu, w Wileńskim oraz częściowo na Podlasiu i Podolu było pochmurno, wskutek unoszącej się mgły, potem było pogodnie, lub dość pogodnie. Podczas gdy na Pomorzu temperatura utrzymywała się prze ważnie powyżej 0 st. do 5 st. w pozostałej części kraju notowano kilkustopniowe przymrozki (do 5 st.), a w Małopolsce wschodniej i na Podolu nawet do 11 st.

W górach szata śnieżna nieco ścieniała i wynosi obecnie od 10 cm. na Hali Gasienicowej 15 cm., w Zakopanem i Krynicy, do 30 cm. przy Morskim Oku; pozatem utrzymuje się bez znacznych zmian.

Przewidywany przebieg pogody w 8 stycznia 1930 r.:

Naogół dość pogodnie lub pogodnie z poranną mgłą lub oparami. Na wschodzie i południu nocą i rankiem umiarkowany mróz, w ciągu dnia zachodniej połowie kraju temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

— **Drobni rzemieślnicy a świadectwa przemysłowe.** Władze skarbowe stwierdziły, że drobni rzemieślnicy lub właściciele warsztatów, posiadający jednego pracownika, nie wykupują świadectwa przemysłowego, wobec czego przypominają, że tego rodzaju przedsiębiorstwa rzemieślnicze, w których właściciel pracuje sam z jedną siłą na jenną lub członkiem rodziny, ma obowiązek nabywania świadectwa przemysłowego, natomiast nie płaci podatku obrotowego.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Gwiazdka towarzystwa wycieczkowego.) W minioną sobotę odbyła się w „Strzesze Górniczej” uroczystość gwiazdkowa towarzystwa wycieczkowego „Jaskółka” przy licznych udziałach członków. Sala była pięknie przyozdobiona, a stoły gustownie nakryte i dzięki staraniom prezesa Wacławczyka oraz członków Kempówny, Mrozówny i Kaliszówny. Po odśpiewaniu pieśni „Cicha noc, święta noc” prezes towarzystwa wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem jako gospodarz dzielił się ze wszystkimi opłatkiem. Następnie członkowie zasiedli do stołów, ponieważ podano placek i kawę. Podczas przerwy odśpiewano kolędy. Do śpiewu wstąpiła na fortepianie 14-letnia córka restauratora „Strzechy Górniczej”, W. Wyczyszczakówna. Po odśpiewaniu kolęd prezes towarzystwa rozdał podarunki wśród członków. Uroczystość gwiazdkowa zakończyła się zabawą taneczną.

— (Ruch ludności.) Według zestawienia magistratu katowickiego zanotowano w roku ubiegłym w obrębie Wielkich Katowic: urodzin 2885, zgonów 1627, ślubów małżeńskich 1089. Cyfry urodzin przewyższają liczbę zgonów o 1258 czyli o 75 procent. Najwięcej dzieci urodziło się w miesiącu lipcu, tak samo w lipcu zmarło najwięcej ludzi, natomiast największą liczbę ślubów małżeńskich zawarto w październiku.

— (Z kroniki policyjnej.) Komisarjat policji w Zależu przytrzymał niejakiemu Krawata Augustyna z Katowic w chwili, gdy usiłował sprzedać 2 ręczne wózki, pochodzące z kradzieży. Dochodzenia wykazały, że Krawat Augustyn dokonał więcej kradzieży wózków. Wymienionego przytrzymał w celu przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

— (Włamanie do składnicy kupieckiej.) Jak donosiliśmy, niezłani włamywacze przez wybitą dziurę w sklepieniu weszli do składnicy futer Jakóba Milnera. Okazuje się, że skradli 3 skórki lisa srebrnego, 2 prawdziwe skórki lisa niebieskiego, 2 skórki lisa polarnego, 4 czarne płaszcze karakułowe, z których jeden był z kołnierzem tchórza, 2 płaszcze z kołnierzem skunksowym, 3 płaszcze z kołnierzem karakułowym, 4 płaszcze z kołnierzem z szarych platynok, 30 sztuk skórek prawdziwych nurków i jedną paczkę, zawierającą 12 sztuk jonatek — łącznej wartości 25.000 zł. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

Bogucice w Katowickiem. (Samobójstwa.) Bezrobotny Wilhelm Nuc, lat 28, popełnił samobójstwo przez powieszenie. Nuc mieszkał przy ulicy Katowickiej.

Mysłowice. (Kontrola bezrobotnych.) Następną kontrolą bezrobotnych z Mysłowic, Słupnej, Brzeckowic, Miejskiego Janowa, Miejskich Szopienic, Huty Rozalii i Szabelni odbędzie się 16 stycznia 1930 r. w czasie od godz. 10 do 12 w hali gimnastycznej gimnazjum przy placu Wolności. Kontrola dotyczy tych bezrobotnych, którzy zapomóg nie pobierają. Bezrobotni, którzy nie stawiają się do kontroli, zostaną skreśleni z ewidencji bezrobotnych.

— (Zmiana własności.) Zna na wielka destylacja Silberberga w Mysłowicach przeszła na własność pp. Jerzego Finka i M. Tichauera.

Rozdzień w Katowickiem. (Przebiegany przez samochód.) Chłopak Wiktor Frendzel został przebiegany przez samochód ciężarowy, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Było to na początku grudnia ubiegłego roku. Obecnie policja stwierdziła, że autem kierował szofer Wilhelm T. z Rudy.

Szopienice w Katowick. (Śmiertelny wypadek.) Przy budowie gmachu gminnego w Szopienicach przy ul. 3 Maja, w czasie puszczenia windy w dół, spadła z wysokości III piętra próżna taczka na stojącego obok windy robotnika Jarczoka Pawła z Szopienic. Robotnik Jarczok poniósł śmierć na miejscu. Jak wstępne dochodzenia wykazały, winę ponosi firma „Piszczek” z Zależa z powodu niedostatecznego zabezpieczenia windy. Zwłoki oddawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Rozdzieniu.

Kochłowice w Katowickiem. (Włamanie do sklepu.) Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do sklepu kupca Łukasza Piwonii. Włamywacze skradli 920 złotych gotówki i zapas towarów.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Uroczystość gwiazdkowa kółka śpiewaczego.) Towarzystwo śpiewu „Moniuszko” w Królewskiej Hucie obchodziło w dniu 1 stycznia swoją uroczy-

stość gwiazdkową. Po przywitaniu przez prezesa gości i członków oraz złożeniu wszystkim życzeń noworocznych, odśpiewano wspólnie kolendę „W żłobie leży...”. Podczas śpiewu świeciła się tylko choinka, pięknie ubrana w różne ozdoby, zrobione i podarowane przez członkinie. Jedną z członkin wygłosiła deklamację, poczem chór odśpiewał dwie kolendy. Następnie przemówił p. Müller, łamiąc się opłatkiem z członkami zarządu i życząc wszystkim pomyślności i błogosławieństwa bożego. Nastąpiło wzajemne łamanie się opłatkiem przez wszystkich obecnych. Bardzo podobały się wszystkim deklamacje, wygłoszone przez dzieci. W dalszym ciągu uroczystości towarzystwo odśpiewało „Korale” i „Hymn górnośląski”. Na końcu odbyło się losowanie choinki i fantów, które ofiarowane zostały przez życzliwych rodaków i członków. Uroczystość gwiazdkowa zakończono zabawą taneczną. Uznaniem należy się członkom zarządu, którzy nie szczędzili czasu i zabiegów, aby gwiazdka wypadła ku zadowoleniu wszystkich członków. Towarzystwo śpiewu „Moniuszko” ma nader dzielnego dyrygenta. Jest nim p. Klauz, który waleśnie przyczynił się do rozkwitu kółka śpiewaczego.

— (Sprzykrzyło mu się życie.) Hutnik Wilhelm Gacka, zamieszkały w Królewskiej Hucie przy ulicy Marszałka Piłsudskiego, targnął się na własne życie. Gacka wypił znaczna ilość amoniaku. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej.

— (Wypadek na ulicy.) Marta Koszowska z Siemianowic wyskoczyła z jadącego tramwaju, przyczem upadła tak nieszczęśliwie, że doznała obrażeń. Wypadek wydarzył się w Królewskiej Hucie.

— (Najeżenie samochodu na furmanke.) Auto osobowe, którem kierował szofer Paweł Mróz z Katowic, najechało na furmankę Naczyńskiego z Debu. Wóznica August Pawlas doznał obrażeń. Wypadek wydarzył się w pobliżu stadionu królewskohutnickiego.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Statystyka) urzędu stanu cywilnego w Świętochłowicach okreg II Zgoda za rok 1929 przedstawia się następująco: urodzin razem 103. Ślubów małżeńskich 31, zgonów 49.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Budowa nowego kościoła parafialnego.) Z dniem 1 stycznia 1930 roku kolonia Hugona, Falwy i Góra Hugona należą do parafii św. Józefa w Zgodzie. Do niedawna kolonie te należały do parafii świętochłowickiej i kochłowickiej. Wskutek przyłączenia wyżej wymienionych kolonii do parafii w Zgodzie, parafia zyskała 1000 dusz. Ogólna liczba parafian wynosi 14 500. Zaznaczyć należy, że parafia tutejsza powiększy się jeszcze bardziej po wybudowaniu nowego kościoła niedaleko kopalni „Niemcy” przy ulicy Wireckiej, gdyż po zbudowaniu tej świątyni parafia świętochłowicka odstąpi kolonię Piaskową, która ma 4000 parafian. Nadto parafia wielkohajducka odstąpi kolonię Dworcową i ulicę Krakowską aż pod gazownię, przez co przybędzie znowu mniej więcej 4000 dusz. Parafia św. Barbary w Królewskiej Hucie odstąpi Nomiarki. Po tych zmianach nowa parafia będzie składać się z mniej więcej 13 do 14 000 dusz. Budowa kościoła ma rozpocząć się w roku 1930. Natomiast stary kościół św. Józefa w Zgodzie, który kopalnie odebrały, będzie rozebrany. Nowy kościół będzie miał za patrona również św. Józefa. Sprawą budowy nowej świątyni zajmie się W. ks. proboszcz Śliwka. Kapitał złożony musza kopalnie, gdyż podkopały stary kościół w Zgodzie.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Trup na szynach kolejowych.) Na torze tutejszego dworca kolejowego znaleziono zwłoki Wincentego Sibonia z Hajduk Wielkich. Lekarz stwierdził, że przyczyną śmierci był paraliż.

— (Bezdomni podpalaczami.) Dwaj bezdomni, Antoni John i Fr. Czyż spowodowali pożar stodoły gospodarza Widery w Hajdukach Wielkich. Przyczyną wywołania pożaru była nieostrożność. Na miejsce pożaru przybyły trzy straże pożarne.

— (Napad.) Na drodze polnej obok ogrodów szreherowskich w Hajdukach Wielkich dokonano napadu na 19-letnią Elżbietę Dubielówną z Hajduk Nowych. Napastnik chciał swą ofiarę rzucić na ziemię, lecz dziewczyna wyrwała się z rąk napastnika i pobiegła w kierunku najbliższych domów. Na miejscu napadu pozostała jej torebka ręczna, zawierająca 7 złotych. Torebkę tę przywłaszczył sobie opryszek, którego nazwiska dotychczas nie ustalono.

Chebie w Świętochłowickiem. (Z administracji gminnej.) Naczelnik gminy rozpoczął swój urlop, który skończy się 24 stycznia. Podczas nieobecności naczelnika gminy zastępuje go aptekarz Andrzejewski.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Robotnik chciał okraść robotnika.) Robotnik Bolesław Okroja, zatrudniony na kopalni Gothard, usiłował włamać się do szafy robotnika Izidora Gardyki. Zamiar udaremnił dozorca domu sypialnego. Sprawę skierowano do sądu.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Ciężka służba policjanta.) Posterunkowy P. aresztował robotnika J. Dymarczyka. W drodze do komisarjatu Dymarczyk rzucił się na policjanta, chcąc go rozbroić. Posterunkowy poskromił napastnika szablą, raniąc go w łokieć.

— (Aresztowanie przemysłownika.) Jan Paluch z Czeladzi został aresztowany pod zarzutem uprawiania przemysłnictwa. Aresztowania dokonano w odcinku granicznym Brzeziny w powiecie świętochłowickim.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyzna. (Okropny wypadek kolejarza.) Konduktor Konieczny z Wielkich Hajduk został przejechany przez pociąg. Koła odcięły mu obie nogi.

Mikołów. (Statystyka urzędu stanu cywilnego.) Według ksiąg urzędu stanu cywilnego ruch ludności w Mikołowie w roku 1929 przedstawia się, jak następuje: urodzin było 336, w tem 311 ślubnych (chłopców 142, dziewcząt 169) i 25 nieślubnych. Nieżywo urodzonych było 13 (chłopców 9, dziewcząt 4). Zgonów było 184, w tem 105 osób męskich i 79 osób żeńskich. Wśród zmarłych było stanu wolnego 88, żonatych 40, zamężnych 21, wdowców 13, wdów 22. Ślubów zawarto 107.

— (Zajęcie konia.) Komisarjat policji w Mikołowie zarządził zajęcie konia, który był w posiadaniu pewnego cygana. Istnieje przypuszczenie, że koń ten pochodzi z kradzieży. Opis konia: wałach, maści karo-gniadej, obie tylne pęciny białe, na grzbiecie i na klatce piersiowej po lewej stronie białe plamy odciskowe, na przedpiersiu po prawej stronie małe okaleczenie, na lewej łopatce i na szyi po lewej stronie niewyróżne znaki palenia, lat około 18, wysoki 170 cm. Właściciel konia — po udowodnieniu prawa własności może go odebrać w wspomnianym komisarjacie.

Kostuchna w Pszczyńsk. (Śmiertelny wypadek podczas pracy.) Na kopalni Boer w Kostuchnie został śmiertelnie porażony prądem elektrycznym zatrudniony w magazynie centralnym 32-letni robotnik nazwiskiem Młodzik. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi przedstawiciel władz górniczych i prokuratury oraz starszyzna dozoru kotłowni parowych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Pożar.) W święto Trzech Króli wieczorem koło godziny 7.30 wybuchł pożar w tutejszej parowozowni. Ogień rozszerzał się nader

szybko. Pożar zniszczył część parowozowni, warsztatów i magazyny amaturów parowozowych. Brak wody utrudniał akcję ratowniczą. Na miejscu pożaru zjechały się oprócz miejscowej także straże pożarne z okolicy.

Żory. (Statystyka parafii żorskiej.) Katolicka parafia Żory z miejscowościami Żory, Baranowice, Kleszczów, Rogoźna, Folwarki, Wygoda i Nowa Wieś składa się z 8 tysięcy parafian. W roku 1929 zapisano 244 chrztów (1928 roku 229), ślubów małżeńskich zawarto 61 (w 1928 roku 54), chorych zaopatrzono 162 (149), pogrzebów 111 (117). Do stołu Pańskiego przystąpiło 55 540 (1928 56 730).

Chwałowice w Rybnickim. (Czarodziej z Wielunia.) Handlarz Józef Szafran z Wielunia przybył niedawno do Chwałowic. Handlował on obrazami, lecz przy sposobności opowiadał swym klientom, jak łatwo podrobić można banknoty Banku Polskiego. Majster szklarski Henryk Rudziok w Chwałowicach nie chciał uwierzyć, iż Szafran potrafi podrabiać banknoty. Aby przekonać Rudzioka, że naprawdę jest sztukmistrem, Szafran kazał podać sobie 10-złotowy banknot. Następnie położył na stole rząd różnych małych butelek oraz rysików. Rudziok oczywiście musiał wyjść z izby i czekać za drzwiami, aż banknot był gotowy. Gdy majster szklarski wszedł znowu do pokoju, ujrzał na stole nowutętki banknot 10-złotowy, a Szafran oświadczył, pociągnąć się i wyrabiać 10-złotowe banknoty, jeśli wyrobisz 500-złotowego banknotu nie kosztuje więcej czasu wzgl. wysiłku. Tylko papier musi być nieco większy i farby inne. Szafran przyrzekł, że przybędzie znowu do Chwałowic za 14 dni. Rudziok natomiast musi postarać się o 5 tysięcy złotych w banknotach po 500 złotych. Osiągnięty przez naśladownictwo banknotów przyrost majątku, musi być podzielony, a co również ważne, o sprawie tej należy milczeć. Po kilku dniach Szafran przybył znowu do Rudzioka i przyniósł ze sobą papier i farby. Ale co najważniejsze, Rudziok nie postarzał się o banknoty 500-złotowe, natomiast zwierzył się kilku znajomym, że wkrótce będzie bardzo bogatym człowiekiem. Nie trwało długo, a wieści te przedostały się do kancelarii policyjnej, gdy Szafran siedział u Rudzioka przed swoimi flaszeczkami oraz rysikami, zjawiała się policja, która zrobiła krótki proces. W ubiegłym tygodniu Józef Szafran odpowiadał przed izbą karną w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił mu usiłowanie oszustwa. Trybunał natomiast był zdania, że oskarżony handlarz spekulował na łatwowierność Rudzioka, lecz nie miał korzyści. Wobec tego sąd wydał wyrok uwalniający. Prokurator natomiast zapowiedział odwołanie od wyroku.

Pszów w Rybnickim. (Ukara na swa wola.) Robotnik Herman Wóznica z Pszowa rzucił kamień do auta, w którym znajdował się pewien lekarz, który odwiedzał chorych. Powodem rzucenia kamienia było to, że samochód „zakurzył” ulicę. Lekarz został trafiony w głowę. W tych dniach Wóznica odpowiadał przed sądem w Rybniku i został skazany na 100 złotych kary pieniężnej.

Przysów w Rybnickim. (Kradzież maki.) Przed kilku dniami skradziono z wozu gospodarza Piechy dwa worki maki na szkodę Janiny Sobotowej i Błaszczukowej. O kradzieży wiadomiono policji.

Niewiadom w Rybnickim. Na pochylej drodze. Przed izbą karną w Rybniku odpowiadał 17-letni Edward Owczorz z Niewiadomia, oskarżony o kradzież z włamaniem. Z mieszkania inwalidy nazwiskiem Cnota gineły od dłuższego czasu pieniądze, mianowicie banknoty od 10 do 20 złotych. Syn inwalidy postanowił schwycić złodzieja na gorącym uczynku. W tym celu ukrył się w mieszkaniu. I długo czekać nie potrzebował, gdyż nagle zauważył, iż ktoś odmyka drzwi w trykcie, a po odsunięciu ry-

W Katowicach płacono w dniu 7 stycznia: za 100 złotych 47,07 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212,50 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 7 stycznia: za 100 franków francuskich 34,94 zł, za 100 franków szwajcarskich 172,35 zł, za 100 koron czeskich 26,27 zł.

Katowickie ceny ziemiopłodów

z dnia 7 stycznia 1930 r.

Płacono za 100 kilogramów w walcie złotych: Pszenica 41—42. Żyto 26—27. Owies 23 do 24. Jęczmień 30—31. Makuch liliany 46—47. Makuch słonecznikowy 37—38. Osucie pszeniczne 18

gła wszedł do izby Edward Owczarz. Sąd skazał go na 9 tygodni więzienia, lecz karę odroczone na trzy lata.

Rowień w Rybnickim. (Przymusowe lądowanie samolotu.) W tych dniach nastąpiło tu przymusowe lądowanie samolotu pasażerskiego linii lotniczej Warszawa—Wiedeń. Powodem lądowania była przeszkoda natury atmosferycznej.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskim. (Rozbiórka mostu.) Przed kilku dniami wydarzył się wypadek przy rozbiórce mostu niedaleko Radzionkowa. Górna część mostu była już załadowana do wagonu i robotnicy zabierali się do zachodniej części. Przy nawróceniu wozu z dźwignią, wóz ten wpadł do otworu mostu na drodze radzionkowskiej. Ofiar wśród ludzi nie było. Droga ta jest zamknięta dla ruchu kołowego.

Z Lublinieckiego.

Kochcice w Lublinieckim. (Aresztowany za kradzież kur.) W tych dniach skradziono z ogrodu hr. Ballestremia w Kochcicach dwie kury. Stwierdzono, że kradzieży dokonał robotnik Wiktor Horst, zamieszkały we dworze w Kochcicach. Sprawcę aresztowano i osadzono w więzieniu sądowym w Lublińcu.

Jawornica w Lublinieckim. (Skutkilekko myślności.) Zdarza się często, że ludzie tuż obok rozpalonego piecyka kładą łatwo palne rzeczy. W tych dniach wskutek zapalenia się sieniaka, leżącego przy piecu, wybuchł pożar w mieszkaniu robotnika Dreji. Dwoje małych dzieci uratowano.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko - Biała. (Nagły zgon.) Długoletni, do ostatniej chwili czynny pracownik magistratu bielskiego Wilhelm Reiss zmarł nagle na udar serca. Reiss dożył 78 lat.

— (Podwyżkaczyszumieszkań jednopokojowych.) Od 1 stycznia tak w Bielsku jak i w Białej obowiązuje 6-procentowa zwyczajka za izby mieszkaniowe. Prócz tej procentowej podwyżki nie obowiązują jakiegokolwiek inne datki.

— (Samobójstwo.) W tych dniach powiesiła się żona pewnego kolejarza, mieszkającego w Białej. Przyczyna samobójstwa był rozstrój nerwów.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Wypadek kolejowy.) Podczas jednej z minionych nocy pociąg, zdążający z Katowic do Ław wjechał na dworcu kolejowym w Dąbrowie na bocznice. Parowóz i 5 wagonów wykoleiło się i zostało poważnie uszkodzonych. Ze służby kolejowej został lekko ranny w głowę hamulcowy Emil Januszewski z Katowic.

Łódź. (Dwa lata więzienia za pobicie policjanta.) Za dokonanie napadu i ciężkiego poranienia posterunkowego podczas awantury na jednej z ulic w Łodzi, sąd tamtejszy ukarał 2-letnim więzieniem dwóch braci Fajstów: 20-letniego Juliusza i 24-letniego Rainolda.

Poznań. (Omdlenie wyratowało go od śmierci.) Urzędnik pocztowy Jan Andrzejewski w noc sylwestrową, jak zwykle, odebrał wieczorem pocztę z nocy. Przewożąc

do 19. Osucie rżane 17—18. Słoma rżana prasowana 7,00—7,50. Słoma owsiana 7,50—8,00. Siano koniczynowe (luźne) 14—15. Siano łąkowe 11 do 12. Tendencja spokojna.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 7 stycznia 1930 r.

Żyto 25,25—26,00, mąka żytnia 39,50, pszenica 33,50—37,50, mąka pszeniczna 56,50—60,50, jęczmień na krupy 23,75—24,75, jęczmień browarowy 26,75—29,75, owies 18,75—19,75, osucie żytnie 15,75 do 16,75, osucie pszeniczne 18—19,00, groch polny 35—39,00 groch Wiktorja 39—46,00. Położenie targowe spokojne.

wózkiem pocztę i paczki przez tor kolejowy, nie zauważył nadchodzącego pociągu towarowego. Wózek uległ strzaskaniu, zaś Andrzejewskiego koła pociągu rzuciły na tor między szyny. Gdy po przejściu pociągu świadkowie wypadku rzucili się, by podjąć szczątki nieszczęśliwego, znaleziono go zdrowego bez najmniejszej rany. Okazało

SPORT.

Zawody bokserskie Polska — Niemcy.

Drugie z rzędu międzypaństwowe bokserskie spotkanie Polska—Niemcy, oczekiwane z wielkim zainteresowaniem, zakończyło się znowu przegraną naszej drużyny reprezentacyjnej. Porażka ta tłumaczy się tem, że do tego spotkania wystąpiliśmy z rezerwowymi zawodnikami, a mianowicie bez Woczek, Maichrzyckiego i Fornalskiego. Natomiast drużyna niemiecka została wzmocniona Wintgenem i Theuerkaufem.

Zawody odbyły się w sali kina „Capitol” w obecności prezesa Rady Sportowej i Polskiego Związku Bokserskiego dr. Salonięgo, inspektora Żółtarskiego, podinspektora Jeziorskiego, konsula niemieckiego i władz wojewódzkich.

Obie drużyny weszły na ring witane przez tłumy publiczności. Imieniem Polskiego Związku Bokserskiego wygłosił okolicznościowe przemówienie kapitan p. Sadłowski, wręczając kapitanowi drużyny niemieckiej p. Wentlowi wspaniały puhar.

Drużyna niemiecka górowała we wszystkich niemal wagach siła fizyczna, a ustępowała technika. Goście pozostawili po sobie dobre wrażenie.

Walki międzypaństwowe.

Waga musza:

Fickert (Niemcy) — Moczek (Polska). W pierwszej rundzie Niemiec rzucił się do ataku. Cała runda miała pod lekką jego przewagą. Natomiast dwie ostatnie rundy należą do Moczki, który też w niezwykle ostrej walce pokonał Fickerta.

Waga kogucia:

Ziglarzki (Niemcy) — Stępiński (Polska). Ziglarzki był lepszy od swego przeciwnika, miał też przez cały czas zawodów wyraźną przewagę, jak w pierwszej tak i w drugiej rundzie, to też sędziowie ogłosili zwycięstwo Ziglarzkiego na punkty.

Waga piórkowa:

Goetzke (Niemcy) — Górny (Polska). Jedna z najładniejszych walk wieczoru. Niemiec pewny siebie przystępuje do ataku. Następnie świetny atak Górny, który zmusza swego przeciwnika już w pierwszym starciu na deski ringu. Niemiec wyczerpany jest tempem. Następują serijowe ataki Górny, który powtórnie powalił Goetzkego na deski ringu.

W drugiej rundzie został Niemiec zdyskwalifikowany za nieprawne uderzenia.

Waga lekka:

Bächler (Niemcy) — Wocnik (Polska). Bächler ma lekką przewagę w pierwszej i drugiej rundzie. Natomiast trzecia runda należy do Wocnika. Zwycięstwo odniósł lepszy technicznie Bächler.

Waga półśrednia:

Volkmar (Niemcy) — Arski (Polska). Czterokrotny mistrz Polski Arski miał za przeciwnika najlepszego zawodnika z reprezentacji niemieckiej Volkmar, to też walka była zażarcie prowadzona w ostrem tempie. Zwycięstwo odniósł lepszy Arski.

Waga średnia:

Theuerkauf (Niemcy) — Wieczorek (Polska). Wieczorek wykorzystuje słabe krycie przeciwnika i zadaje mu kilka trafnych ciosów. W drugiej rundzie Theuerkauf przechodzi do ataku, nie wypuszczając już swej mielatywy z rąk.

Waga półciężka:

Wintgen (Niemcy) — Wiśniewski (Polska). Wiśniewski w powyższym spotkaniu był najsłabszym reprezentantem drużyny polskiej. Po Wiśniewskim spodziewano się czegoś więcej, tymczasem zawiódł on na całej linii, oddając zwycięstwo Niemcowi.

Waga ciężka:

Nensel (Niemcy) — Stibbe (Polska). Również i Stibbe był bardzo słaby. Po nieciekawej walce zwyciężył zdecydowanie na punkty Nensel.

Na wyróżnienie z reprezentacji polskiej zasługują Moczek, Arski, Wieczorek i Górny, który był bohaterem dnia. Sędziował w ringu p. Kisziński z Budapesztu.

Piłka nożna.

W Katowicach:

06 Katowice — I. F. C. 2:0 (2:0).

W Mysłowicach:

K. S. „06” — Amatorski K. S. 3:4 (1:2).

W Zależu:

K. S. Naprzód — K. S. Chorzów 1:2 (0:1).

się, iż w chwili uderzenia go przez tokomotywe listonosz zemsta i leżał bez ruchu. Ocalenie swe Andrzejewski zawdzięcza omdleniu.

Warszawa. (Syn zastrzelił matkę.) W majątku Trojanów pod Garwolinem rozegrał się wstrząsający dramat rodzinny. Oto Stanisław Ordega zamordował matkę swą Marię, poczem celnym strzałem w usta pozba- wił się życia. Powodem tragedii były spory majątkowe.

Grodno. (Ławnik znieważył księdza.) Ławnik magistratu w Grodnie, członek lewicy P. P. S., Leon Mazurkiewicz, wykonując czynności nadzorcze przy pewnej budowie kościelnej, znieważył słownie i czynnie miejscowego proboszcza, ks. kanonika Sperskiego, jednego z najzasłużeńszych kapłanów w tamtejszym powiecie. Obrażony kapłan wystąpił przeciw sąsiedziom na drogę sądową.

W Katowicach:

Kolejowy K. S. — K. S. 20 Bogucice 8:0 (5:0).

W Chorzowie:

K. S. Chorzów — K. S. Slavia 3:2 (1:2).

W Hajdukach Wielkich:

K. S. Ruch II — K. S. Naprzód Lipiny II 1:1.

W Debie:

K. S. Dąb — K. S. Orzeł Welnowiec 1:1 (1:0).

W Król. Hucie:

K. S. Stadion — K. S. Ruch 7:4 (2:3).

Ruch wystąpił w bardzo osłabionym składzie.

W Debie:

K. S. Dąb — K. S. Policjny Katowice 1:0.

Zawody pływackie w Siemianowicach.

W Siemianowicach odbyły się w pływalni krytej Pierwszego Klubu Pływackiego zawody pływackie, na których uzyskano następujące wyniki:

Sztafeta 4x100 mtr. stylem klas.: 1) Siemianowice — w czasie 5,59,9 sek., 2) Śl. K. L. A.

100 mtr. nawznak: 1) Karliczek w czasie 1,24 sek., 2) Pipa (Śl. K. L. A.) 1,42,2 sek.

100 mtr. dowolny: 1) Halar (Śl. K. L. A.) — w czasie 1,11 sek., 2) Karliczek (E. K. S. Katowice w czasie 1,12 sek.

200 mtr. klas.: 1) Klaputek (Śl. K. L. A.) 3,01,5 min., 2) Nowak Siemianowice 3,16,6 min.

Sztafeta 10x33 mtr.: 1) E. K. S. Katowice w czasie 3:28 min.

Panie — 100 mtr. nawznak: 1) Kaiserówna (Giszowice) w czasie 1,46 min.

200 mtr. klas.: 1) Fitzówna (Giszowice) w czasie 3,47,6 min., 2) Garkulisówna (Śl. K. L. A.) 3,55,8 min.

Poza tem w skokach zwyciężył Polok (Siemianowice), w nurkowaniu Karliczek (E. K. S. Katowice), a w water-polo I. Kl. Pl. Siemianowice pokonał Mewę (Świętochłowice) w stosunku 8:1 E. K. S. Katowice, Stadion 11:0 (5:0).

Z powodu trudności technicznych nie mogliśmy zamieścić wyników powyższych we wczorajszym numerze, co nasi Czytelnicy zechcą wybaczyć.

Walne Zebranie Związku Piłki Nożnej.

Walne Zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbędzie się dnia 25 i 26 stycznia 1930 r. W pierwszy dzień w sobotę 25 stycznia w sali Rady Miejskiej przy magistracie w Katowicach o godz. 17 (5 po południu), zaś drugi dzień, dalszych obrad odbędzie się w niedzielę, następnego dnia, 26 stycznia br. o godz. 9 rano w lokalu „Do Wypoczynku” w Katowicach, ulica św. Jana z następującym porządkiem obrad:

Dzień pierwszy obrad:

1. Zagajenie i odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 27 stycznia 1929 r.

2. Stwierdzenie listy delegatów, wybór komisji mandatowej, ustalenie liczby głosów uprawnionych do głosowania oraz wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.

3. Sprawozdanie Zarządu, Wydziału Gier i Dyscypliny i O. K. S-u.

4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum.

Drugi dzień obrad:

5. Stwierdzenie listy obecnych przez komisję mandatową z dnia poprzedniego.

6. Rozstrzygnięcie wniosków zarządu i członków: a) statutowych, b) innych, c) wniosków nagłych.

7. Ustalenie wpisowego, wkładów rocznych, wpisowego od mistrzostw i kaucji przy odwołaniach i protestach do Śl. O. Z. P. N-u.

8. Ustalenie budżetu oraz udzielenie ewentualnych dyrektyw postępowania dla Zarządu.

9. Przeprowadzenie wyborów do Zarządu, Wydziału Gier i Dyscypliny i Komisji Rewizyjnej.

10. Przeprowadzenie wyboru delegatów do Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N.

11. Zakonczenie.

Nadmienia się, że delegaci Klubów, przybywający na Walne Zgromadzenie, wykazać się winni pełnomocnictwem na piśmie swych mandatów, zaopatrzone w pieczęć klubu (stempel). W pełnomocnictwach wymienić należy przewodniczącego delegacji, uprawnionego do głosowania wzgl. jego zastępcę. Zarządem klubów zwraca się uwagę na § 20 ustęp 4, zdanie ostatnie, według którego przysługuje tym delegatom prawo głosowania na Walnym Zgromadzeniu, kt orych kluby uczyniły zadość wymogom, objętym tym ustępem.

Miliony na wschodnie kresy niemieckie.

Berlin. (Tel. wł.) Główna komisja sejmiku pruskiego obradowała we wtorek nad budżetem rolnictwa. W dyskusji wygłosił dłuższą mowę minister rolnictwa, dr. Steiger, który zobrazował trudności, z jakimi walczyć musi rolnictwo w Prusach i dążenia do powiększenia produkcji. Przy tej sposobności wskazał, że państwo z pomocą funduszy, przeznaczonych przez prowincje, dąży do tego, by we wscho-

dnich prowincjach osiedlano kolonistów z zachodnich części państwa.

Według zestawień, przedłożonych prowincji nadgranicznych płyną stale ze skarbu Rzeszy i Prus miliony. Dla samych Prus Wschodnich dano od 1926 roku 135 milionów marek.

Na następne lata przewidywanych jest 75 milionów dla Górnego Śląska i prowincji Grenzmark.

Projekty budowy domów mieszkalnych.

Warszawa. W dniu 7 b. m. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem ministra Prystora odbyły się dwie konferencje w sprawie akcji budowlanej tanich mieszkań dla robotników i pracowników umysłowych, która ma być prowadzona przez Zakłady Ubezpieczeń Społecznych stosownie do uchwały Rady Ministrów z dnia 4 grudnia 1929 r.

Na pierwszej konferencji prócz przedstawicieli Zakładów i zainteresowanych Ministerstw byli obecni przedstawiciele prezydentów 9-ciu miast: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Poznania, Borysławia, Sosnowca, Dąbrowy Górniczej i Gdyni.

Po południu obradowała druga konferencja komisji budowlanej, złożona z przedstawicieli zakładów i zainteresowanych Ministerstw. W ciągu obrad 1) dokonano podziału sum, jakie mają być wydatkowane w roku bież. na akcje budowlane zakładów w poszczególnych miastach z uwzględnieniem dwóch rodzajów domów (robotniczych

i pracowników umysłowych), 2) zgłoszono dezyderaty co do typu mieszkań robotniczych i pracowników umysłowych w poszczególnych dzielnicach Polski, 3) ułożono plan postępowania w zakresie nabywania terenów i prowadzenia prac projektodawczych, w ten sposób, aby budowa pierwszej serii domów na ogólną sumę zł. 37 mil. została doprowadzona do zimy 1930/31 roku pod dach, zaś w połowie 1931 r. oddana do użytku.

Ze strony Ministerstwa Robót Publicznych zadeklarowano poczynienie możliwych ułatwień celem przekazania zakładom na budowę terenów państwowych. Następną konferencja z przedstawicielami zakładów przewidziana jest w końcu stycznia br. (Pat.)

(Z depeszy tej wynika, że przedstawiciele miast Wojew. Śląskiego udziału w tych naradach nie brali. A przecież niedza mieszkaniowa jest tutaj większa, aniżeli gdzieindziej. Redakcja).

Prześladowanie religii na Litwie.

Kowno. We środę po przerwie świątecznej rozpocznie się w dalszym ciągu konferencja biskupów. Jak wiadomo, konferencja przed świętami Bożego Narodzenia, zwróciła się do prezydenta państwa z memorjałem, w którym podkreśliła prześladowania,

jakim ze strony organów rządowych ulegają szkoły katolickie.

Jak donoszą z kół poinformowanych, odpowiedź prezydenta państwa na memorjał była nieprzychylna. Nad odpowiedzią tą toczyć się będą obrady.

Obrady w Hadze.

Haga. Obrady konferencji znajdują się w pełnym toku.

Komitet rzeczoznawców, któremu polecono rozpatrzenie i ostateczne uregulowanie kwestii dostaw w naturze kolei żelaznych Rzeszy i dochodów zastawnych skarbu niemieckiego, pragnie w możliwie jak najkrótszym czasie przygotować sprawozdanie z planu Younga, w którym mają być określone wszystkie szczegóły kompleksu spraw wraz z zagadnieniami, połączonemi z przejściem od planu Dawesa do planu Younga.

Przez cały poniedziałek i część wtorku toczyła się dyskusja nad projektem ostatecznej umowy, która ma być zawarta w wyniku drugiej konferencji haskiej.

Poddany pod dyskusję projekt wstępu do umowy ma następujące brzmienie: „Przedstawiciele Niemiec, Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii zgromadzeni w Genewie w dniu 16. IX. 1928 r. wyrazili życzenie zupełnego i ostatecznego uregulowania problemu reparacji i dla osiągnięcia tego celu przewidzieli stworzenie komisji rzeczoznawców finansowych. W tym zamiarze rzeczoznawcy zebrali się w

Paryżu i złożyli raport w dniu 7. VI. 1929 r. Raport ten zasadniczo potwierdzony został protokołem haskim z dnia 31. VIII. 1929 r. W konsekwencji tego upelnomocnieni przedstawiciele rządów: niemieckiego, belgijskiego i t. d. (tu wymienione są wszystkie zainteresowane państwa) zebrani w Hadze pod kierownictwem belgijskiego premiera Henryka Jaspara postanowili co następuje:

Nad powyższym wstępem do umowy rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której przedstawiciele Francji uznali najpierw że słowo „zyczenie“ nie jest wystarczające i powinno być zastąpione innem słowem, i że z drugiej strony owe zyczenie zupełnego i ostatecznego uregulowania powinno figurować nie we wstępie, który dla wielu nie posiada wartości zawarowanej umowy, lecz w pierwszym artykule samej umowy. Opinia ta, broniona przez Brianda i Adatciego, redaktorów rezolucji genewskiej z dnia 16. IX. 1928 roku i jednomyślnie podtrzymywana przez przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych, uzyskała ostatecznie również aprobatę i ministra spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtiusa. (Pat.)

Posiedzenie senatu.

Warszawa. Najbliższe posiedzenie senatu wyznaczone zostało na 16 stycznia b. r. (PAT.)

Likwidacja majątków niemieckich w Polsce.

Berlin. „Börsen Kurier“, powołując się na informacje niemieckie, twierdzi, że Polska w ciągu 10-ciu lat od podpisania traktatu wersalskiego zlikwidowała 45 500 ha niemieckiego mienia nieruchomego, znajdującego się na obszarach Polski. (PAT.)

Nowy burmistrz Cieszyńska.

Cieszyn. Nowoukonstytuowana rada miejska w Cieszynie dokonała we wtorek wyboru burmistrza. Kto-

rym został dr. Władysław Michejda z obozu prorządowego. Pierwszym wiceburmistrzem wybrany został Artur Gabryś (frakcja niemiecka), drugim zaś Rudolf Halfar, dyrektor szkoły wydziałowej w Cieszynie (również z obozu prorządowego).

Obrabowana kasa wojskowa.

Warszawa. W koszarach oficerskiej szkoły w Dęblinie dokonano rozbicia kasy, z której zrabowano 45 tys. zł gotówką, pozostałych z wypłat poborów oficerów. Kasiarze pozostawili na miejscu rękawiczkę, butelkę z oliwą i przyrządy do rozpruwania kas. Jako podejrzanego o współudział areztowano jednego z podoficerów. Odnowiedzialność ponosi również oficer

Azotniak pod ziemniaki.

Prawie we wszystkich naszych gospodarstwach sadi się ziemniaki na oborniku. Zdawałoby się więc napozór, że sprawa stosowania nawozów sztucznych pod ziemniaki nie ma tak wielkiego znaczenia, wobec tego, że obornik jest nawozem pełnym, t. j. zawiera azot, fosfor i potas, trzy składniki, niezbędne dla życia roślin.

Naprawdę jednak rzecz się ma inaczej; przedewszystkiem dawki obornika, stosowane w naszych gospodarstwach, są niewystarczające dla pokrycia dużych zapotrzebowań pokarmowych ziemniaków, nawet gdybyśmy dawali obornik jak najstaranniej przechowywany. A o tem, jak się to u nas zazwyczaj z obornikiem postępuje, to wszyscy wiemy, choć bardzo nie lubimy o tem mówić. Każdy jednak, jeśli się trochę zastanowi, to się ze mną zgodzi, że taki obornik, co go i deszcz moczył i słońce suszyło, musiał utracić dużo swoich części pokarmowych.

Chcąc więc mieć urodzaj ziemniaków, musimy koniecznie pomyśleć o dodatku nawozów sztucznych. W tej chwili zajmujemy się specjalnie sprawą nawożenia azotem, ważną z tego względu, że ziemniak wymaga do swego rozwoju bardzo dużej ilości azotu, większej niż obornik dostarczyć jest w stanie. Najbardziej polecenia godnym nawozem azotowym pod ziemniaki jest bezwzględnie azotniak. Dzięki swemu powolnemu działaniu nadaje się on doskonale pod ziemniaki, które wymagają nawozu, działającego stale, a powoli. Używając azotniaku, nie potrzebujemy lękać się zanadto bujnego rozwoju naci, jak również i wypłókania azotu z gleby, co może się zdarzyć z nawozami łatwo rozpuszczalnymi i szybko działającymi.

Ziemniaki na azotniaku są zwykle bogatsze w mączkę i jak to już nieraz

zauważono, odznaczają się większą zdrowotnością. Widocznie, że azotniak działa zabójczo na szkodniki i choroby. Wszystkie te względy przemawiają za jak najszybszym rozpowszechnieniem azotniaku.

Jest jeszcze i względ inny, mianowicie, że azotniak jest najtańszym nawozem azotowym. Żyjemy wszyscy obecnie pod hasłem oszczędności i przy wyborze nawozu musimy się i na kieszeń oglądać i tak sobie kalkulować, by za drogo nie wypadło. Niektórzy chcieliby tę oszczędność jeszcze dalej posunąć i wcale nawozów nie kupować, ze względu na niskie ceny ziemiopłodów. Ale takiej oszczędności nikomu nie zalecamy, bo więcej z niej szkody, niż pożytku. Nawozy sztuczne stosować trzeba, inaczej plonów będą spadać, a ziemia stawać się będzie coraz uboższą. Poza tem, jeśli z ołówkiem w reku policzymy, ile pieniędzy wydajemy na nawozy sztuczne, a jakie dzięki nim otrzymujemy zwwyżki plonu, to się przekonamy, że nawet, pomimo niskich cen płodów rolnych, użycie nawozów sztucznych korzyść przynosi.

Azotniak pod ziemniaki dawać należy przed ich wysadzeniem, lub też po wysadzeniu przed pierwszym radleniem. W tym wypadku wysiewa się azotniak w brzozy i zaraz się radli w celu dobrego wymieszania go z ziemią. Nie wolno rozsypywać azotniaku jednocześnie z roztrzaskaniem obornika, gdyż wapno żrące, zawarte w azotniaku, wywołuje ułatianie się amonjaku z obornika (strata azotu).

Co się tyczy wysokości dawek azotniaku, to pod ziemniaki na pełnym oborniku należy dać 150—200 kg. na hektar, pod ziemniaki zaś na półoborniku 200—250 kg. na hektar.

Karol Brona.

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, 9 stycznia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 12.10 Muzyka gramofonowa. — 12.40 Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonii Warszawskiej. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 Odczyt: „Jak powstały lądy?“ — 17.45 Koncert solistów z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Skrzynka pocztowa. — 19.30 Odczyt dla sportowców p. t. „Jak to było podczas i po Świątach“. — 20.00 Muzyka. — 20.15 Felieton z Warszawy. — 20.30 Muzyka z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko. — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3: 12.10 Wykład dla gospodyń. — 12.40 Koncert szkolny. — 13.00 i 15.45 Komunikaty. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.45 Koncert solistów. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.15 Felieton. — 20.30 Muzyka lekka. — 22.15 i 22.35 Komunikaty. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1: 16.15 Słuchowisko dla dzieci. — 16.45 Płyty gramofonowe. — 17.15 Pogadanka dla pań. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt. — 20.15 Koncert. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3: 14.00 Giełda. — 17.20 Dowcipy i aforyzmy. — 17.30 Pogadanka gospodarcza. — 19.05 Odczyt o Tatrach. — 19.20 Odczyt rolniczy. — 20.00 Nauka francuskiego. — 20.30 Koncert solistów.

Wrocław, fala 325; Głiwice, fala 253: 16.30 Muzyka kameralna. — 17.50 Odczyt z ilustracją muzyczną. — 19.05 Płyty gramofonowe. — 20.30 Transmisja z Lipska. — 21.00 Wesoły program. — 22.45 Jazzband.

Berlin, fala 475,4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt: Gdy córki wychodzą z domu. — 15.40 Odczyt medyczny. — 16.30 Koncert solistów. — 19.30 Śpiew. — 20.30 Słuchowisko: W tramwaju. — 22.30 Radiotelegraf taneczny.

Wiedeń, fala 519,9: 11.00 i 15.30 Koncert. — 15.50 Odczyt. — 20.00 Muzyka. — 20.35 Koncert. — 21.15 Arje i pieśni. — 21.45 Koncert.

Piątek, 10 stycznia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 Odczyt z Krakowa. — 17.45 Muzyka taneczna z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt, część II: „Polska na tle gospodarki światowej“. — 19.30 Odczyt, część I: „W dolinie Kaby“. — 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy, po koncercie komunikaty. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nakładem i członkami firmy „Katalik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bydgoszczy, Skł. Ogólny. Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Ogiński w Katowicach.

ROZPOWSZECHNIACIE NASZA GAZETA!

Z ognichy ani znaku
jeśliś pogłównie wysiał na zboże
AZOTNIAKU.



AZOTNIAK

mielony nieolejowany

wysiany pogłównie niszczy
chwasty i równocześnie
zasila zboże.

Wszelkich informacji udziela
Państwowa Fabryka Związków Azotowych
w Chorzowie (G.-Śl.)

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach otworzył z dniem 2 stycznia 1930 r. przy ul. Słowackiego 19, III p. **bibliotekę rzemieślniczą** dla użytku rzemieślników.

Z biblioteki mogą korzystać bezpłatnie wszyscy członkowie Instytutu, nieczłonkowie opłacają jednorazowo 30 groszy za prawo korzystania z biblioteki i czytelnicy.

Książek można używać tylko w czytelni Instytutu otwartej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach popołudniowych od 15.30—18.

W bibliotece znajduje się ponad 800 dzieł treści fachowej.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchamia w dniu 13 stycznia 1930 r. w Katowicach w Domu Chrześcijańskim przy ul. Jagiellońskiej **kurs imitacji drzew i marmurów dla lakierników, malarzy szyldów, jako też malarzy pokojowych** pod kierownictwem wiedeńskiego instruktora p. Edwarda Szprucha. Czas trwania kursu 4—5 tygodni.

Opłata kursowa wynosi zł. 90.— od uczestnika będącego członkiem Instytutu, nieczłonkowie opłacają 30 % więcej.

Zgłoszenia przyjmują i udziela bliższych informacji **biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach**, przy ul. Słowackiego 19, III p. w godzinach urzędowych od 9-13 i od 16-18, zaś w soboty tylko od 9-13.

Nadmieniamy, że wzory prac uczniowskich z podobnego kursu odbytego we Lwowie są wydalone w biurze Instytutu, które te wzory można sobie przejrzeć przy zgłaszaniu się na kurs.

ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWY w Katowicach

uruchamia dnia 15 stycznia br. **kursy dokształcające dla uczniów rzemieślniczych**, którzy z tych czy innych powodów nie mogli uczęszczać na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej i nie ukończywszy jej, nie mogą przystąpić w myśl postanowień polskiej ustawy przemysłowej, z której wprowadzeniem w Województwie Śląskim należy się liczyć, do egzaminu na czeladnika.

Na kursach tych wykładane będą następujące przedmioty: 1. język polski, 2. nauka obywatelstwa, 3. rachunki 4. rysunki i kreślenie, 5. fizyka przemysłowa, 6. materiałoznawstwo ogólne i specjalne, 7. technologia zawodowa.

Pierwszy kurs zostanie uruchomiony dla pracowników budowlanych a więc murarzy, cieśli, kamieniarzy i brukarzy i to w Katowicach.

Kurs trwać będzie 3 miesiące z 34 godzinami nauki tygodniowo w godzinach popołudniowych.

Opłata za kurs wynosić będzie zł. 10.— miesięcznie od uczestnika, który jest członkiem Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego nieczłonkowie opłacają 30 % wyższą stawkę.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

donosi, że w połowie miesiąca stycznia b. r. zostanie uruchomiony

kurs dla radiomechaników w Katowicach.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych. Kurs trwać będzie 5 miesięcy.

Na kurs mogą być przyjmowani monterzy-elektrotechnicy, którzy mają zamiar zapoznać się dokładnie z dziedziną radia.

Opłata tego kursu wynosi zł. 150.— wraz z wpisem dla członków Instytutu, dla nieczłonków 30 procent więcej.

Spieszne zgłoszenia należy kierować do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

— Z powodu przebudowy składu —

zupełna wyprzedaż mebli wszelkiego rodzaju po najtańszych cenach za gotówkę i na raty.

Antoni Solorz, Centrala mebli Rybnik, Łony 11. Tel. 1104.

Rozkład

przylotów i odlotów z dniem 1 listopada 1929 r.

A. Odloty:

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty

" 11.30 do Krakowa — codziennie

" 11.45 do Wiednia*)

" 13.00 do Warszawy

" 13.15 do Krakowa

B. Przyloty:

Godz. 11.00 z Warszawy

" 11.00 z Krakowa

" 12.30 z Wiednia*)

" 12.30 z Krakowa

" 14.45 z Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia kursują we wtorki, czwartki i soboty przez Brno — w inne dni bezpośrednio do Wiednia.

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy tylko we wtorki, czwartki i soboty.

" 11.05 Pasażerów do Krakowa.

Wiednia i Brna codziennie

" 12.30 do Warszawy

" 12.50 do Krakowa

Polskie Linie Lotnicze „LOT“

sp. z o. o.

Oddział Katowice.

Twaróg (ser biały)

ma s'ale do oddania po cenie złp. 20.— za centnar.

Mleczarnia Gąski

pocz. Parchanie pow. Inowrocław.

Specjalny warsztat Aleksy Waldberg, zegarmistrz Rybnik

róg placu Wolności naprzeciw starego kina. Wykonuje reperacje zegarów wieżowych itp. wczem mam praktykę od roku 1900. Reperacje wykonuję szybko i gwarantuję za dokładne chodzenie. Reguluję podług chronometra. Przyjmuję do reperacji zegarki kieszonkowe bijące (reotier), dubleksy, chronografy, chronometry. Zlecenia można przez pocztę załatwić. Polecam wielki wybór zegarów, zegarków światowych marków jak: Szaflhausen, Omega, Dokia, Silvana, Tissot, Zenith Longine. Daję także na odpłatę. Potrzebna przedłożyć legitymację z fotografią. Cenników nie wysyłam.

Na raty
miesięcznie
20 zł

Kromczyński-Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5
Agenci do sortowania maszyn do szycia potrzebni.

Unieważnam zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Pszczyna, na nazwisko **Kuczyński Ludwik** Bojszowy Nowe.

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU w Pszczynie na nazwisko **Augustyn Szypuła** Miedzyrzecze.

Sprzedaż

36 morgów roli

zaraz do sortowania w Ligoc i Woźnickiej — Woj. Śl., pow. Lubl. niec. Zgłoszenia proszę skierować pod K. B. G 6. do Admin. „Katolika” w Bwtem u.

Głuchota uleczalna.

Wynalazek Eufonia zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum, ręknięcie uszów. — Liczne podziękowania. Zadzajcie bezpłatnej pocztą broszury. Adr.: „Eufonia” Liszki-Kraków.

Miód

prawdziwy pszczelny, czysty naturalny, z nasieki własnej, wysyła za pobraniem w zaplombowanych blaszankach franko. 5 kg 18.50 Zł., 10 kg 35.— Zł.

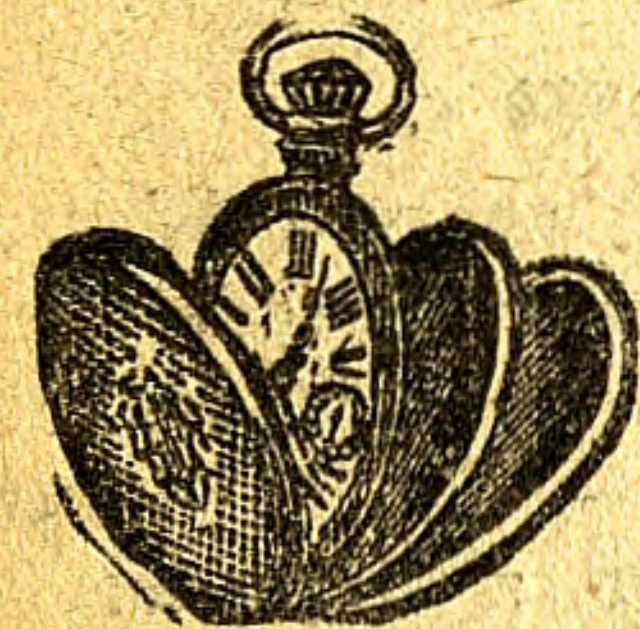
Jan Kulmalycki, Horodyszcze, pocz. Kozłów k. Tarnob. a.

ZASTĘPCY (czynni)

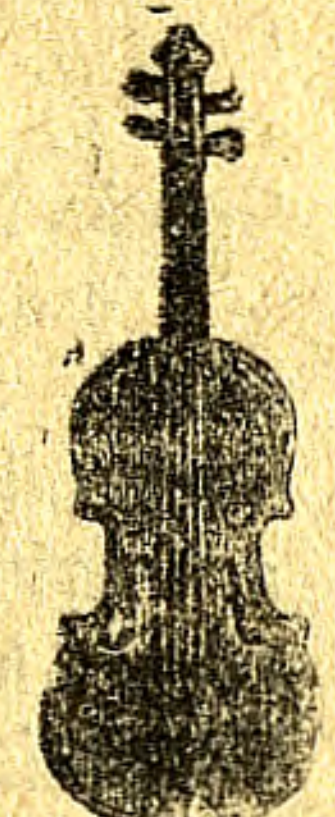
poszukiwani na bardzo korzystnych warunkach dla rozorządów oddziału na raty nowym ułatwionym systemem. Sukces zapewniowy — poważne stałe zarobki. **Małopolska Kasa Kredytowa-Lwów** — Małeckiego 2.

DOM MUZYCZNY IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13. K. P.



wysyła mandoliny włoskie po 25-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł.



klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-50 zł., kornety 120 zł., Harmonie 2 registry 29 zł., 1 rzędowe 38 zł., 2 rzędowe 55 zł., 2 rzędowe 12 basów 80 zł., helikonki 8 basów pierwszorzędną 145 zł., — Niklowe „Ore Roskop” patent. z lańc. 13 zł., niki. piski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Sol n en” po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł., diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. — Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów muzycznych darmo i ostatecznie.